

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 237. — W Poniedziałek dnia 10. Października 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 7. Październ.

J. Dostojność Xiążę Piotr Oldenburski, Cesarsko rosyjski General-Porucznik, przybył tu z Oldenburga.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 28. Września.

Podług listów z Bastyi popłynął Xiążę Kapuy wraz z swą małżonką statkiem parowym „Napoleon” do Malty.

Rozprawiano wie e w tych dniach o układach związanych z rodziną Buonapartego w celu dozwoleń jej powrotu do Francyi i dodawano, że Józef Buonaparte już otrzymał pozwolenie do powrotu. Zdaje się w istocie, że Xięciu Józefowi dozwolono zabawić kilka miesięcy w Francyi, ale ani on, ani wdowa po Muracie nie mogą zamieszkać w Francyi i rząd wszystkie inne wnioski rodziny Buonapartego odrzucił. Kardynał Fesch, żyjący w Rzymie i posiadający najkosztowniejszy zbiór obrazów, jaki się może na całym znajduje świecie, kazał oświadczyć rządowi francuzkiemu, że zbiór ten cały Francyi przekaze, jeżeli rodzina Napoleona do swój oj-

czyzny przywróconą zostanie. Odpowiedziało Kardynałowi, że jemu samemu wolno mieszkać w Francyi, ale inni członkowie jego rodziny jeszcze pozwolenia takowego otrzymać nie mogą. Kardynał Fesch oświadczył na to, że nie dla siebie tylko, ale dla wszystkich żąda sprawiedliwości. Następnie zawieszono dalsze układy.

Nowy ministeryalny dziennik wieczorny, Karta z 1830. r., wyszedł wczoraj po raz pierwszy. Odpowiedzialnym wydawcą tegoż mianuje się dawniejszy redaktor Figara, Pan Nestor Roqueplan, który zarazem oświadcza w swoim programacie, że Ministeryum z dnia 6. Września jest tylko następcą Ministerstw z d. 13. Marca i 11. Października.

Jeden tutejszy dziennik powiada: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Marszałek Clauzel zamyśla wziąć w tym przypadku dymissyą jako Generalny Gubernator naszych posiadłości afrykańskich, jeżeli Ministeryum z dn. 6. Września zdanie Generała Bugeauda o kolonizacyi i o nowych przez Marszałka zamierzonych wyprawach wojennych podzielać będzie. Dodają do tego, że nawet w gabinecie była mowa o mianowaniu Generała Bugeauda następcą Marszałka Clauzela, lecz że wpływ znakomitej osoby temu się sprzeciwiał. Pytania przecież podane gabinetowi z strony Marszałka Clauzela przez Pana Rancęgo nie



są jeszcze stanowczo rozstrzygnięte, i ciągle się jeszcze obawiają, aby nieprzyjaciele kolonizacji i wyprawy przeciw Konstantynie zwycięstwa nie odnieśli.

Dziennik Paryżki powtarza dziś następujący artykuł zgodnie z Dziennikiem sporów: Wiadomości z Hiszpanii pomyślniejszą przybierają postać. Gomeza dnia 21. na głowę porażono. Klęska jego tego była rodzaju, że General Rodil, który przyspieszonym przybył marszem, wojsko swoje do Madrytu znowu odesłał i sam do armii pociągnął. W ogóle w tym się zgadzają, że Gomez wielki błąd popełnił, zgromadzając wszystkie swe siły na jedno miejsce. Nie posiadając bowiem zdolności potrzebnych do przewodniczenia wielkiej armii, mianowicie na polu bitwy, mógł się tylko z prowadzenia cząstkowej wojny guerylasowskiej pomyślnych spodziewać skutków. Połączenie przeto wojska jego z wojskiem Cabrery i Serradora było dla Krystynów nader pomyślnym wypadkiem, jakoż i nieomieszkali korzystać z niego. Wiadomości z Madrytu równie są pomyślne jak od armii; gwardya narodowa, aczkolwiek podług błędnego prawa z 1822. r. reorganizowana, zdaje się przecież daleko lepszym odychać duchem, niż się tego spodziewano; wybór jej oficerów z tego względu zasługuje na uwagę, że wszyscy, mający udział w nieładzie, wykluczeni zostali. Zdaje się nadto, że kontrybucye znacznie skarb publiczny zasilają; legiony francuzki i angielski otrzymały całkowity żołd zaległy, a żołd armii hiszpańskiej na trzy miesiące zapewniony.

Mémoires bordelais donosi w swoim najnowszym numerze: Podług wszystkich wiadomości, odebranych z Hiszpanii, armia Karolistowska myśli o opasaniu Madrytu. Mówimy z umysłu armia, bo dywizya Gomeza, łącznie z zostającymi przy nim małemi oddziałami, stanowi siłę, którą pogardzać nie można. Podają ją na 16,000 ludzi i 2000 koni. Wczoraj (26.) rozeszła się tu pogłoska, że obiedwie Królowe wyjechały z Ministrami do Badajozu, w zamiarze zbliżenia się do granicy portugalskiej. Pogłoska ta zapewne jest zawczesna, ale tyle nie ulega wątpliwości, że wszelkie w tej mierze poczyniono kroki.

Nadeszły tu gazety z Barcelony dochodzą do d. 25. b. m., lecz w nich najmniej nie znajdujemy wzmianki o niebezpiecznej chorobie Miny i złożeniu z urzędu Generala Alamy.

Niektóre dzienniki starały się niepokoić publiczność rozsiewaniem od dni kilku pogłosek o nowych nieprzyjacielskich zamiarach Niderlandów przeciwko Belgii, zapewniając, że

Król Wilhelm zamyśla znowu wpaść zbrojną ręką do Belgii. Paix powiada o tym w ten sposób: Nic nie usprawiedliwia pogłosek rozsiewanych przez złe myślących albo źle zawiadomionych ludzi o zamiarach Króla Wilhelma; owszem rząd niderlandzki objawia od niejakiego czasu najprzejrzystszy sposób myślenia względem Belgii. Obydwa państwa przekonują się coraz bardziej o niepodobieństwie utrzymania się połączenia przymusowego i czują coraz bardziej potrzebę przywrócenia przyjacielskich stosunków sąsiedzkich.

W tymże samym dzienniku czytamy: Listy z Turynu donoszą stanowczo, że rozsiewane przez niektóre dzienniki paryskie pogłoski o wybuchłych już albo wybuchnąć mających rozruchach we Włoszech są całkiem bezzasadne. Nie ma najmniejszego śladu, aby kraj ten, używający zupełnego pokoju, klęską tą miał być nawiedzony.

Pan Pouyer, deputowany z departamentu Pas de Calais, umieścił w Monitorze artykuł, zaprzeczający doniesieniu kilku dzienników, iż dał do zrozumienia wyborcom swoim, że Izba Deputowanych wkrótce podobno będzie rozwiązana. Dziennik Paix twierdzi, że zgajenie Izby, równie jak w roku przeszłym, nastąpi dnia 29 Grudnia.

Słychać, iż wychodzić będzie nowy ministerialny wieczorny dziennik pod tytułem: *le Nouvelliste*, którego głównym wydawcą ma być Pan Malitourne.

Margrabia Miraflores, tudzież Generalowie Zarco del Valle i Cordova, przybyli do Bordeaux.

Xiążęta Aumale i Montpensier, po jednominieśnijnym pobycie w zamku Eu w Normandii, wrócili do Neuilly. Podróż odbyli przez Dieppe, Fecamp, Havre i Rouen.

List z Tulonu donosi: „Przyszłe przeznaczenie eskadry obserwacyjnej, stojącej na kotwicy w przystani tutejszej, a będącej pod dowództwem Admirała Hugon, nie jest jeszcze wiadome. Pan Rancé, Adjutant Marszałka Clauzel, przybył tu na okręcie „Chimere“, i w szczególnem zleceniu udaje się do Paryża. Zwtłoka w wysyłaniu posiłków do armii afrykańskiej, i niepewność względem zamiarów nowego Ministerium, sprawiły wielkie wrażenie w Algierze, i to ma być przyczyną spieszniejszego wysłania Pana Rancé do Paryża.“

Król Jmć Neapolitański odbył w nadzwyczajnie krótkim czasie, bo w 108 godzinach, podróż z Paryża przez Tulon do Neapolu.

Piszą z Tulonu pod dn. 15. b. m.: „Statek parowy „Ferdynand“, na którym Król Jmć Neapolitański wrócił do stolicy swojej, przyniósł depesze do Rządu naszego.“



Reszyd Bej, Posel turecki przy dworze naszym, uda się do Londynu, a w miejsce jego przybędzie tu Nurrey Bej, dotychczasowy Posel przy dworze angielskim.

Niedawno przybyło tu kilku młodych Egipcyan, których Mehmed Ali posyła na ukończenie nauk do Paryża.

Obóz pod Compiègne będzie zwinięty na początek przyszłego miesiąca.

Odebrano wiadomości od koraloty „la Recherche“ pod d. 9. Sierpnia. Do owego czasu nie odkryto najmniejszego śladu brygu „la Lilloise“, o którym mniemają, iż utonął, lubo Kapitan tej koraloty, Pan Trehouat, posunął się między lodami Grenlandyi aż do miejsca, gdzie musiał sam obawiać się o możliwość powrotu swego.

Z dnia 29. Września.

Monitor donosi z Compiègne z dn. 28.: „Król, Królowa, Xiężniczki Adelaide, Marya i Klementyna, oraz Xiążęta Aumale i Montpensier, wyjechawszy wczoraj o 4. godz. po południu z Neuilly w towarzystwie Prezesa Rady, Ministra wojny i oświecenia publicznego (a zatem nie w towarzystwie Ministra spraw wewnętrznych), przybyli na zamku tutejszym o godzinie 10½, gdzie ich Xiążęta Orleans i Nemours przyjmowali. W całej drodze gromadził się lud około rojazdu N. Państwa i wszędzie daly się słyszeć okrzyki: „Niech żyje Król!“ Miasto Senlis uroczyście było oświecone i gwardya narodowa stała pod bronią. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała podróży; zwiastowały wprawdzie dalekie błyskawice zbliżającą się burzę; ta wszelako dopiero po przybyciu N. Państwa srożyć się zaczęła i szkody niektóre zrzadziła; a tak n. p. wielki namiot Królewski gwałtownością tej burzy po części wywrócony został; zajęto się gorliwie naprawą jego.“

Posel Rossyjski i wiału oficerów Rossyjskich udało się do Compiègne.

Konstytucjonista wyraża: „Wyprawę przeciw Konstantynie wczoraj na radzie Ministrów stanowczo uchwalono i wyprawiono rozkazy do rozmaitych udział w niej mieć mających korpusów. Bataliony wojskowe mają się składać z żołnierzy, co przynajmniej już 15 miesięcy służyli; my z naszej strony postanowienie to chwalimy. Życzyć należy, żeby rząd dostateczne siły zbrojne pod rozporządzenie Marszałka Clausela oddał, aby go postawić w możności działania czego stanowczo. Z Konstantyny pobierał Abdel Kader swoje wsparcie; korzyść osady i honor oręza naszego wymagają świetnego zadosyć uczynienia.“

Tutejsze poselstwo hiszpańskie zwywa w Mo-

onitorze wszystkich w Paryżu albo w głębi Francyi przebywających Hiszpanów, ażeby się w terminie od 1. do 8. Października w hotelu Poselstwa stawili i konstytucyą z r. 1812 tamże zaprzysięgli. Niemogący stanąć osobiście, powinni przysięgę swoją na piśmie przysłać. Równocześnie oznajmia się im, że spisy przysięg składających dnia 10. Października zostaną zamknięte.

Stosownie do listów z nad granicy hiszpańskiej znajdował się Don Carlos d. 21. w Estelli; Villareal przeciwnie wyruszył był — dokąd? tego nie wiemy. Dnia 23. w południe daly baterye Karolistów w Irunie i Fuentarabii salwę z 9 wystrzałów; uderzono też we wszystkie dzwony a wieczorem powtórzono te radości oznaki. Nie dowiedzieliśmy jednak nad granicą, co ich było powodem. Generał Evans, jak się zdaje, wyrzekł się wszelkich zamiarów zaczepki i chce się na ufortyfikowaniu San Sebastyana i portu Passage ograniczać.

Z dnia 30. Września.

W Journal de Paris czytamy: „Urządowe doniesienia o kłęsce Gomeza nie nadeszły jeszcze do Paryża; ale odebrano listy potwierdzające tę wiadomość; między innemi doszedł nas list takowy od Generalnego pocztmistrza w Madrycie, w którym wszystkie przez nas podane szczegóły znajdując potwierdzenie swoje. Inne pismo z Madrytu z d. 21. m. b. donosi, że w zbrojowni artyleryi tamże zaszły niespokojności; lubo je zapewne nieprzyjaciele porządku publicznego wznieśli, nie przybrały jednak innego charakteru, jak zwyczajnej bijatyki w koszarach; dzielność oficera jednego, który z szablą w rękę naprzeciw wicherzicielom wystąpił i przybycie oddziału wojska zdołały przywrócić porządek. Spokojność rezydentury stolicy nie doznała przez to żadnej przerwy.“

W giełdzie dzisiejszej obiegały dosyć zaspakajające wiadomości o stanie spraw hiszpańskich. Głoszono, że brygadyer Alaix ścigając Gomeza w kierunku ku Valencyi wyruszył a Generał Rodil korpus wysłany przez Villareala w celu dania pomocy Gomezowi, Quilezowi i Cabrerze, poraził.

A n g l i a.

Z Londynu, d. 28. Września.

W piśmie jednym z Paryża z d. 26. Września, nadesłaném gazecie Times, wyrażono między innemi: Wszyscy niemal utrzymują obecnie, że Don Carlos zwycięstwo odniesie. Polityka zalecana mu przez jego przyjaciół na tém zależy, aby nie działał porywczo, ale owszem czekał, dopóki wypadki wywoływane



wszędzie przez jego agentów i emissaryuszów nie dojrzeją.

*Courier* mniema, iż niestosownem jest twierdzenie *Gazety Times*: jakoby Król Belgijczyków pragnął związku małżeńskiego swej synowicy, Xiężniczki Wiktorii, z jednym z synowców jego, Xięciem Koburgskim. *Courier* utrzymuje, iż Król Belgijczyków nie mógłby obrać stosowniejszego miejsca do widzenia się z swą synowicą, jak rezydencją jej matki, nawet w ten czas, gdyby szło o jak najsumienniejsze zachowanie względów politycznych, o których *Times* namienia; gdyby bowiem tron podczas małoletności Królowej był niezajęty, matka jej byłaby Królową Rejentką, i dla tego już mieszkanie jej matki aż do pełnoletności jest jej właściwem miejscem pobytu, w najściślejszem znaczeniu wyrazu. Z resztą, co się tyczy wolnej woli i własnego wyroku Królowej w wyborze małżonka, *Courier* pisze, że to oboje jest przez królewskie akta małżeńskie zamknięte w ciasnych granicach, i ledwo pozostaje Królowej co innego, jak zaślubić blizkiego krewnego ojca lub matki.

Ministeryum wysłało wczoraj depesze do Lorda Melbourne, bawiącego w Hertfordshire.

Lord John Russell i Pan John Campbell wrócili ze wsi do tutejszej stolicy.

*Times* donosi od granic hollenderskich pod d. 19. b. m.: „Nie jest już tajemnicą, iż umowa, zawrzeć się mająca względem cła wchodowego na Jawie, była przed dwoma tygodniami przedmiotem dwóch nadzwyczajnych rad gabinetowych pod przewodnictwem Króla, i że na drugą Xiążę Oranii został wyraźnie wezwany tu od armii. Zdaje się jednak, iż nowe depesze, przysłane na kilka dni wprzód przez Majora Carwright Panu Disbrove, nie były odpowiednie do załatwienia sporu między obydwoma rządami. Korrespondent nasz donosi, iż w depeszach tych oświadczono wielkie nieukontentowanie z wynagrodzenia 6 milionów, które od Rządu hollenderskiego miały być ofiarowane; z resztą, kapitaliści ogólnie zasadzają swe wyrachowanie na zdaniu, iż względy wyższe wstrzymują gabinet angielski od przystąpienia do środków zmuszających w przedmiocie, który nateraz jest tylko podrzędnego interesu politycznego, jakkolwiek górny jest ton w ostatniej nocy Pana Disbrove.“

Z dnia 30. Września.

Na statku parowym „Liverpool“ nadeszły nowsze wiadomości z Lizbony aż do dnia 23. m. b. Przy odejściu tych nowin nieprzerwana w Lizbonie panowała spokojność; wszakże

sądzone powszechnie, że takowy stan rzeczy nie długo potrwa i że trzeba być na gwałtowne zmiany przygotowanym, kiedy stósownie do korespondencji gazet tutejszych, rewolucya ta w kraju bynajmniej nie jest popularną i lubo przysięgą stwierdzona jednak mało ma stronników. I w Porto proklamowano ją, ale przyjęto z wielką oziębłością. Wedle niektórych pism prywatnych objawia się już tu ówdzie usiłowanie kontrrewolucyjne a Ministrowie, chcąc ustawę z 1820. roku pod każdym warunkiem ocalić, zaczęli już liczbę załogi zwiększać i działa z Santarem do Lizbony sprowadzać.

*Portugalia.*

Z Lizbony, dnia 23. Września.

(Z gazet Angielskich.) — Królowa zasłała, zdaje się jednak, że choroba jej nie jest niebezpieczną, ponieważ żadnych buletynów nie wydawają. Nie chciała ona dać posłuchania kilku oficerom, którzy do pałacu się udali w zamiarze usprawiedliwienia uczynku swego; owszem szukała sposobności oddalenia się z Belemu i schronienia się na pokład angielskiego okrętu liniowego „Malabar.“ Na tym okręcie znalazł już Xiążę Tepceja miejsce przytułku, który wszelako do mieszkania swego na lądzie stałym powrócił. Małżonek Królowej, Xiążę Ferdynand, protestował z swojej strony przeciw wymuszonej na Donnie Maryi konstytucji i obwieścił pismo, w którym z komendy wojska, pozbawiającej go popularności, sam się składa.

*Belgia.*

Z Bruxelli, dn. 25. Września.

Królestwo nasi wrócili onegdaj do zamku Laeken.

*Niderlandy.*

Z Hagi, dnia 29. Września.

W gazetach holenderskich czytamy: „Donoszą nam z dobrego źródła, iż N. Cesarz Wszech Rossyi rozkazać raczył, aby we wszystkich zakładach wojskowych państwa jego popiersie Generała Chasée ustawiono. Hold ten oddany męstwu i waleczności obrońcy cy-tadelli Antweperskiej radością przejmując każdego prawego Niderlandczyka.“

*Niemcy.*

Z Jency, dnia 20. Września.

Dnia wczorajszego otworzyło tu posiedzenie swe zgromadzenie lekarzy i naturalistów niemieckich. Liczba ich wynosiła 191. Po między cudzoziemcami znajdowali się: Z Petersburga: Cesarzsko-rossyjski Generał Czewkin i Radzca kolejalny Brandt; z Hamburga: Radzca stanu Struve; z Liège: Pan d'Omnius d'Halley; z Londynu: PP. Perceval, Johnson i Norton Wight; z Wiednia: Professor



Littrow i t. d. Zgromadzenie podzieliło się na 7 sekcji. Dziś po południu odbędzie się przejażdżka do pałacu Belvedere, gdzie badacze natury zaszczytnie będą przyjęci.

Z Frankfurtu n. M., dn. 2. Października.

(Börsen-Zeitung.) — Stosownie do nadeszłego tu dzisiaj wiarogodnego pisma prywatnego z Bernu z d. 29. Września, poseł Francuzki stosunki i związki swoje z Szwajcaryą zerwał i blokadę z strony rządu swego ogłosił.

### Szwajcarya.

Z Zurichu, d. 22. Września.

Słychać o poruszeniach wojska, które miały nastąpić w Sabaudyi w kierunku od Chambray ku Szwajcaryi. Mówią oraz, iż Poseł austriacki przy Sejmie Związku niemieckiego, Hrabia Bombelles, postanowił nie korzystać z udzielonego sobie urlopu, a to przez wzgląd na krytyczne teraźniejsze okoliczności.

### Turcya.

Journal de la Haye odebrał następujące doniesienie z Smyrny z dn. 2. Września: Nie mogę teraz W Panu nic donieść o ważnym wypadku politycznym, wyjąwszy że ostatnie listy z Konstantynopola z dn. 29. z. m. wspominają o odkryciu nowego spisku przeciwko osobie Sultana. Plan tego spisku miał być w samym seraju ułożony, a między uczestnikami w tymże pierwsze miejsce zajmują eunuchy czyli czarni niewolnicy haremu; dalej rozgałęził się ten spisek i w mieście, a nawet między ulemami. Spiskowi ci zamyślali o otruciu Sultana i o wyniesieniu na tron najstarszego jego syna. Lecz gdy plan ten odkryto, nim do dojrzałości doszedł, usiłował Sultan przytłumić go w cichości i kazał znaczną liczbę sprysiężonych częścią w więzieniu stracić, częścią w Bosforze potopić, a tak publiczność bardzo niedokładne ma wyobrażenie o tych wypadkach. Nie można przeczyć, że zmiany poczynione od niejakiego czasu przez Sultana w zwyczajach i obyczajach Muzułmanów wielce poddanych ku niemu zniechęciły, a tego tém bardziej żałować należy, gdy wiele przez niego zaprowadzonych zmian jest bardzo dziecinnych i źle zrozumianych, ile że te się zwyczajom i religii Turków wprost sprzeciwiają i krajowi żadnej korzyści nie przynoszą.

Z Konstantynopola, d. 6. Września.

Mało znaczący wypadek zwrócił na siebie uwagę dyplomacji, ponieważ wnioskuje z niego o nastąpną zmianę stosunków między Portą a Rosyją. Logothet Nikołai Aristarchi był albowiem nagle z urzędu złożony, i zarazem odebrano mu order i prawo przestawiania z zagranicznymi Posłami; przyczyna

tego niewiadoma. Był on zarazem dragomanem pałacowym przy boku Ministra pałacu Muszyra Ahmeda Baszy. Zarazem był Logothetem greckiego patriarchy i Agentem Xięcia Ghiki z strony Wołoszczyzny, tak jak Wogoridis w równym stopniu (jak Kapu Kiaja) Xięcia Stourdę z strony Multan w Konstantynopolu zastępuje.

Gazeta szląska donosi z nad granicy serbskiej pod dn. 16. Września: W zachodniej części Bulgaryi, graniczącej z Serbią, wydarzył się dziwny przypadek. Opowiadają o nim z różnemi zmianami, ja donoszę jak się z wiarogodnych ust dowiedziałem. Niespodzianie pokazał się urzędnik zostający w służbie Xięcia Miłosza i wydał proklamacyą do mieszkańców, w której im oznajmia, że teraz nadeszła chwila zrzucenia jarzma tureckiego, podobnie jak to Serbowie uczynili, i że do tego w imieniu rządu serbskiego wszelką pomoc obiecać jest upoważniony; kraj ten albowiem nie tylko piechotę, ale także jazdę i artylerję przyśle. Na to zgromadziło się naprędce około 10,000 ludzi z bronią różnego gatunku, którzy pod dowództwem serbskiego urzędnika niezwłocznie ku Sarkoi, gdzie była załoga turecka, wyruszyli, i miasto to do podania się wezwali, grożąc, że w przeciwnym razie szturm przypuszczą. Tymczasem rząd serbski zawiadomiony został o tém i z roztropnym podstępem wmieszał się w tę sprawę. Udał, jakoby powstaniu temu sprzyjał, lecz dodał, że trzeba czekać na przybycie Pełnomocnika Xięcia, którego się niezadługo spodziewano, i oczekiwanych z Serbii posiłków, już w drodze będących, nim dzieło swoje stanowczo rozpoczną. Tym sposobem zdolano skłonić powstańców do nieczynności i do odstąpienia od Sarkoi. Głowy zagorzałe opończyły tymczasem nieco z swego zapалу i część tychże już teraz wraca do domów z obietnicą stawienia się, gdy ich potrzebować będą. Lecz Kommissarz ciągnący zasięgnął zaraz wiadomości o przyczynie tego powstania i za nadejściem kilkuset piechoty z Serbii zwołał na obradę naczelników powstania i uwięził. Odprowadzono ich do Kragujewatzu, gdzie ich chłostą ukarano, a urzędnik ów serbski ma być na pal wbit. Na wieść o tém każdy pospieszył do domu i ani śladu powstania nie widać. Wezwano poprzednio i inne załogi tureckie na przypadek potrzeby, ale szczęściem wszystko załatwiono bez krwi rozlewu.

Od Tahira Baszy odebrano tu depesze, datowane d. 14. Sierpnia, i donoszące o zwycięstwie odniesionem nad Arabami pod Mesurate. Aga w Mesurate kazał zabić swoje żony, dzieci i niewolników, aby się nie dostał



w moc zwycięzców. Turcy mają teraz być panami wybrzeżów, przeczo mogą przeciąć Arabom wszelki związek i dowóz. Sąto jednak wiadomości potrzebujące potwierdzenia; że atoli była bitwa, dowodzi przybycie dwóch fregat do Stambułu, na pokładzie których przywieziono 50 ranionych żołnierzy.

Znajdujący się w Stambule Kapitan pruskiego głównego sztabu, Moltke, podał Porcie ułożony przez siebie plan polepszenia szajców dardaneelskich, co, według wyrachowania jego, ma kosztować 20 mil. piastrow tureckich. Od granic tureckich, d. 2. Września.

Walka w Albanii Niższej między Baszą Laryssy a tak zwanymi strażnikami wawozów w Tessalii i Albanii, została już ukończoną. Emin Basza, który z młodzieńczym zapałem wyruszył w sprawie Porty, nie tylko przez tak zwanych Capitanos porażony został, ale nadto w nagrodę swój gorliwości, otrzymał napomnienie od Sułtana, który zganiał skwapliwe jego postępowanie, a razem oświadczył, iż należało użyć innych środków dla przywrócenia spokojności i utrzymania powagi Wysokiej Porty.

Morowe powietrze grassuje w Rumelii i Macedonii.

## Rozmaite wiadomości.

Dnia 26. m. z. umarł w Oliwie JO. Xiążę Biskup Warmijski Opat Oliwy, Xiążę z krwi panującej Józef Wilhelm Hohenzollern-Hechingen.

Teatr maryjonetek w Medyolanie. — Fantoccini czyli marionetki w Medyolanie są równie sławne jak Wieczera pędzla Leonardo da Vinci; jakoż tego samego wieczora po mojem przybyciu, udałem się na zwiedzenie onych. Gra ich jest wyborna i w niczem nie ustępuje najlepszym aktorom. Tego wieczora dawano wielki romantyczny dramat: „Książę Eugeniusz Sabaudzki przy oblężeniu Temeszwaru.“ Intryga miłośna ciągnęła się przez sześć aktów sztuki, w której Girolamo, ów wielki bajazzo, cuda dowcipu dokazywał, a poczciwi Medyolańczycy zrywali boki od śmiechu. Balet wyprawiony między aktami, wprawił mię w podziwienie, albowiem taniec tych drewnianych Taglionych i Elslerek przechodzi wszelkie wyobrażenia; każda z tych lalek przewyższa najlepsze baletniczki Londynu i Paryża. Jeżeli marionetka ukończy swoje skoki, a parter obsypie ją okla-

skami i wywoła, natenczas wychodzi z poza kulis, oddaje ukłon, kładzie małą rączkę na sercu i nie pierwój się oddala, aż najdokładniej sparodiuje wielkich spiewaków i sławnych tańcerzy teatru Scala. Jeżeli ją wywołają po raz drugi, występuje najchętniej. Lecz po trzeci raz jeżeli publiczność zaniedba ją wywołać, natenczas daleko lepiej się zachodzi, niż niegdyś Pani Malibran, bo nie *zalewa się* łzami, jak owa artystka, gdy nie jest wywołaną trzy lub cztery razy za każdym przedstawieniem.

Ekonomia polityczna. W epoce Medycyuszów, kiedy sztuki nadobne, przemysł i handel odrodziły się we Włoszech, kiedy na scenę wystąpiła Piza, Florencyja i miasta hanzeatyckie, natenczas w urzędzeniu finansów powstały istotne prawa ekonomii politycznej. Nauka ta winna swój początek Włochom. Zasady Malthusa znajdują się u nich już gotowe, równie jak system handlowy, i jak wszystkie ważne pomysły w naszych czasach ogłaszane i popierane. Dla czegoż więc dzisiaj całą sławę ekonomii przyznają Anglikom lub Francuzom? dla czego pierwsi onę twórcowie tak rzadko są wspominani? Oto, bo w czasie, w którym żyli, prawdy te były zgubne dla tych, co je ogłaszali; bo ogłosiciele wtrącano do więzień, skazywano na śmierć, a księgi ich kat oddawał płomieniom na pastwę. Nikomu, jak tylko ekonomikom włoskim winniśmy analizę usiłowań wszystkich czasów, dążących do polepszenia stanu społecznego ludu; sąto niezmierne poszukiwania w starożytności ku wyświeceniu tej pierwszej prawdy; albowiem uczeni ci nie zapominali o tém, że przed utworzeniem czegoś nowego, potrzeba było całą przeszłość mieć przed oczyma. Ci to ekonomicy zostawili nam klasyfikację historii ekonomii politycznej na pięć okresów. I tak: pierwszy jest rzymski, drugi barbarzyński, trzeci miast wolnych, czasów odrodzenia, i Ludwika XIV. Jestto podział najlepszy, odpowiadający ideom powszechnie przyjętym.

Sławne starożytne naczynie z onyxu. Naczynie to z jednej sztuki najpiękniejszego onyxu zrobione, ma 5 cali 8 linii wysokości, a 2 cale 7 linii największej średnicy. Rzeźba na niem przedstawia Cererę i Tryptolema na wozie, ciągnionym przez węże. Dziwne ten antyk w nowszych czasach przechodził koleje. W r. 1630. Xiążę Franciszek Albrecht Sasko-Lewenburski, po zrabowaniu Mantui, kupił to naczynie od żołnierza za 100 dukat. Później dostało się do Brunświku. Po bitwie pod Jena r. 1806., gdy Napoleon zbliżał się do Brunświku, zabytek ten wraz z innemi Xiążęciami kosztownościami do Danii uwieziony został. Napoleon znając o-



nego wartość, naznaczył cenę 500,000 fr., który mu takowy dostał. Pułkownik Nordenfels, mający powierzone sobie przewiezienie tego onyxu do Danii, znajdował się w przypadku utracenia go, albowiem na komorze, już wpadł był w ręce celnika francuzkiego, lecz przytomność umysłu służącego, który powiedział, iżto jest stary imbryczek od kawy, ocalała klejnot. Później przewieziono go do Londynu, albowiem w Danii nie było dlań bezpieczeństwa przed napoleońską policją.

W r. 1797. francuzcy żołnierze wzięli z genueńskiego skarbcu szmaragdowy puhar, który Genuenńczycy zdobyli niegdyś przy wzięciu Almeryi. Przyniesiony do Paryża, złożony został w biblijotece narodowej. Genuenscy obywatele największą część mieli dla tego puharu; tak dalece, że zapomniano o jego hiszpańskiem pochodzeniu; a powieść, jakoby go używano niegdyś na godach w Kanie galilejskiej, i z krucyatami przyniesiono do Europy, nabierała coraz więcej wiary. Często-kroć w smutnych okolicznościach rzeczpospolita genueńska znaczne summy na ten puhar pożyczala; który, skoro się dostał do Francyi, oglądany był przez ciekawych i zdziwionych paryżkich jublerów; był on kształtu podługnego 10 cali długi, a 5 szeroki. Po dokładnem przypatrzeniu się oświadczyli kupcy i znawcowie, że ten puhar jest z prostego szkła zielonego.

Akademija francuzka naznaczyła nagrodę 10,000 fr. za najlepszą trajedię, lub komedię, w 5 aktach wierszem napisaną, ktoraby równie dobry wpływ miała na obyczaje, jak i żądaniom sztuki odpowiadała.

Sławny francuzki romansopisarz Balzac odbywa podróż po Włoszech, ostatniemi czasy znajdował się w Turynie. — Znany francuzki pisarz dramatyczny Scribe przedsięwziął podróż po Holandyi.

W Rosyi wyszła nie dawno: „Historija wypadków wojennych w Turcyi w r. 1828 — 1829,“ podług urzędowych źródeł, przejrzana przez Xięcia Paszkiewicza, pomnożona niektórymi uwagami, oraz jeograficznymi i statystycznymi wiadomościami o posiadłościach rosyjskich w Kaukazie i o rozmaitych prowincjach Turcyi azyatyckiej. Dzieło to składa się z dwóch części z dodanym do niego atlasem.

Budowa węgierskiego teatru w Peszcie olbrzymim postępuje krokiem; malowaniem dekoracyi trudni się Pan Neefe. — Tym sposobem Węgry szczerzyć się będą dwoma narodowymi teatrami (drugi w Budzie).

„Jedno słówko, Najjaśniejszy Panie!“ rzekł młody żołnierz do Frederyka II., podając mu prośbę o stopień porucznikowski. „Mów, ale

jeżeli dwa słowa powiesz, każę cię powiesić,“ odpowiedział Król. „Podpisz!“ rzekł żołnierz. Uderzony taką przytomnością umysłu, Król się przychylił do jego żądania.

Jakże często godła (szylidy) na domach opowiadają swojemu przeznaczeniu! I tak w Peszcie jest dom nazwany: *Zum lustigen Fritz*, a w domu tym znajduje się — szpital.

Pewna stroskana młoda wdowa w Orleanie zamówiła przed dwoma laty, w czasie śmierci swego małżonka, miejsce na dwa groby na cmentarzu; jeden dla nieboszczyka, drugi dla siebie, albowiem i po śmierci nie chciała być rozdzieloną od swego małżonka. Z powodu nowiej ustawy tax na groby, nie zaraz zapłacono za te dwa miejsca; nie dawno jednakże wezwano wdowę, aby 48 franków złożyła. Lecz rzeczy się zmieniły, bo w tym przeciągu czasu wdowa wybrała sobie inne miejsce obok innego małżonka, przeto też wzbraniała się zapłacić. Z tém wszystkiem sąd skazał ją, aby, albo przy pierwszym małżonku spoczywała, lub przynajmniej zapłaciła za grób swój.

Cesarz Napoleon odbywał przegląd garnizonu w Bruxelli. W szeregu postrzegł on starego sierżanta, na którym znać było długie i ciężkie trudy wojenne, kazał mu wystąpić naprzód, i tak doń swoim sposobem przemówił: „Znam ciebie; jak się nazywasz?“ — „Noël, Najjaśniejszy Panie.“ — „Zkądś rodem?“ — „Z Belgii.“ — „Byłeś we Włoszech?“ — „Byłem, Sire, doboszem na moście Arcole.“ — „Gdzież zostałeś sierżantem?“ — „Pod Marengo, Sire.“ — „A później, gdzie byłeś?“ — „We wszystkich większych bitwach.“ Cesarz kazał mu nazad wstąpić do szeregu. Zapomniano go awansować. Napoleon pomówiwszy słów kilka z pułkownikiem, wezwał znowu Noëla: „Zasłużyłeś na krzyż legii honorowej, oto daję ci mój“ Noël nie znalazł słów podzięki, oczami błogosławił Cesarza. Pułkownik przedstawił pułkowi nowego kawalera legii honorowej. A gdy ten upojony radością poglądał na pierś swoją, wykrzyknął pułkownik: „W imieniu Cesarza, sierżant Noël mianowany jest podporucznikiem!“ Zprezentowano broń. Nowy ten officer chciał się już rzucić do nóg Cesarza; lecz ten stał nieporuszony i surowy, a Noël drżący nie ruszył się z swego miejsca. Napoleon dał znak powtórnie i uderzono w bębny. Pułkownik ozwał się donośnie: „W imieniu Cesarza, podporucznik Noël mianowany jest porucznikiem!“ Biedny, pomieszany sierżant, nie był już Panem siebie, musiano go trzymać; gdy w tém po raz trzeci zabrzmiały bębny, a pułkownik tak mówił: „W imieniu Cesarza, porucznik Noël mianowany jest kapita-



nem!" i kiedy Noël prawie bez zmysłów rzuca się w ramiona swego dowódcy, wyjąkując: „Vive l'Empereur!" Cesarz zimno i poważnie dalej swój przegląd odbywa. (R. Lw.)

Co tylko opuścił prasę:

Kalendarz Polski, Ruski i Gospodarski dla Wielkiego Xięstwa Południowego na rok Pański 1837.

Poznań, dnia 9. Października 1836.

W. Decker i Spółka.

Wczoraj pomiędzy 10. i 11. godziną przed południem zgubiona została na drodze wzdłuż ulicy Górnej aż do Saskiej Oberży Plenipotencya wystawiona w Polskim i Rossyjskim języku. Ten co ją u podpisanego złoży, odbierze przyzwoitą nagrodę.

Poznań, dnia 8. Października 1836.

Kommissarz Sprawiedliwości.

W e i m a n n.

Wysokiej Szlachcie w prowincyi, jakoteż Szanownej Publicznosci nieomieszkujemy donieść niniejszem, iż w dn. 15. Września r. b. od sukcesorów śp. Gumprechta, Radzcy handlowego, kupiliśmy istniejący tu od stu przeszło lat handel winny i korzenny, i za pozwoleniem tychże sukcesorów dawną firmę Karola Gumprechta zatrzymaliśmy.

Nietylko śmiało polecić możemy zapasy wszelkich innych towarów handlu naszego, ale też nadewszystko stare wina węgierskie, reńskie i francuzkie, pierwsze mianowicie z lat wybornego winobrania 1806., 1811., 1818., 22., 23., 27., jakoteż świeższe wina węgierskie. Zapewniamy przytém, iż rzetelność zmarłego Radzcy handlowego Gumprechta służyć nam będzie za prawidło, podług którego w stosunkach z naszymi interessentami zawsze postępować będziemy.

Poznań, dnia 6. Października 1836.

Karól Andersch,  
Wilhelm Andersch,

pod firmą: Karól Gumprecht.

### Zmiana lokalu

J. M. R. Witkowskiej wdowy.

Handel mój jedwabnych materyi, artykułów mody, płótna i obić przenoszę od Sw. Michała r. bież. z pod Nr. 39., do domu mego, niegdyś do Kupki należącego, w starym rynku pod Nr. 10.

Przytém donoszę, iż w nowym tym lokalu skład mój towarów uzupełniłam w jaśniejszym

stawniejszym sposobie, jużto przez zakupienie na teraźniejszym Sw. Michalskim jarmarku w Lipsku znacznej ilości towarów, jużto przez nadesłanie mi takowych wprost z rozmaitych fabryk. Pomiedzy temi towarami odznaczają się szczególnież rozmaite na wybór gatunki materyi jedwabnych, wełnianych, półjedwabnych i bawełnianych na suknie damskie i salopy; firanki, materye na meble, bielizna stołowa, płótno holenderskie i szlaskie, chustki damskie na szyję i szale, francuzkie batysty, jakoteż szczegóły, służące do ubioru męskiego. Wszystko to sprzedaję po cenach stałych i przyrzekam skora usługę i rzetelność.

Poznań, dnia 7. Października 1836.

### Odmiana lokalu.

Znaną w publiczności co do dokładności furmanką i spedycyą nie zatrudniam się już na Wodnej ulicy pod Nr. 176. tylko w nowym moim lokalu na Sapieżyńskim pod Nr. 2. w kamienicy Jmć Pana Kleemann, i o-  
nóż powiększyłem w ten sposób, że zlecenia wszelkiego gatunku tak spedycyi jak transzporta dóbr kupieckich się dotyczące w kraju i zagranicą i w najodleglejsze okolice świata jak najtaniej i najakkuratniej spełniać będę mógł.

O dalsze łaskawe zlecenia upraszam.

Poznań, dnia 5. Października 1836.

Spedytor dóbr kupieckich

Falk Fabian.

### Zmiana mieszkania.

J. L. Mayera handel mód znajduje się teraz na Rynku pod Nr. 84., w byłym składzie muzycznych dzieł Pana C. A. Simona.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 6. Października 1836.              | Papierami | Gotowizną |
|-----------------------------------------|-----------|-----------|
| Oblig. długu państwa                    | 101½      | 101½      |
| Oblig. bankowe aż do włączonego lit. H. | —         | —         |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne        | 102½      | —         |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego  | 103½      | —         |
| Wschodnio-Pruskie                       | 102½      | —         |
| Szlaskie                                | —         | 104½      |